

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . K. 1-50

KWARTALNIE . „ 4-50

ROCZNIE . . . „ 18-

Z PRZESYŁKĄ.

W KRAKOWIE

MIESIĘCZNIE . K. 1-

ILUSTROWANA**6 HALERZY**
16 STRON

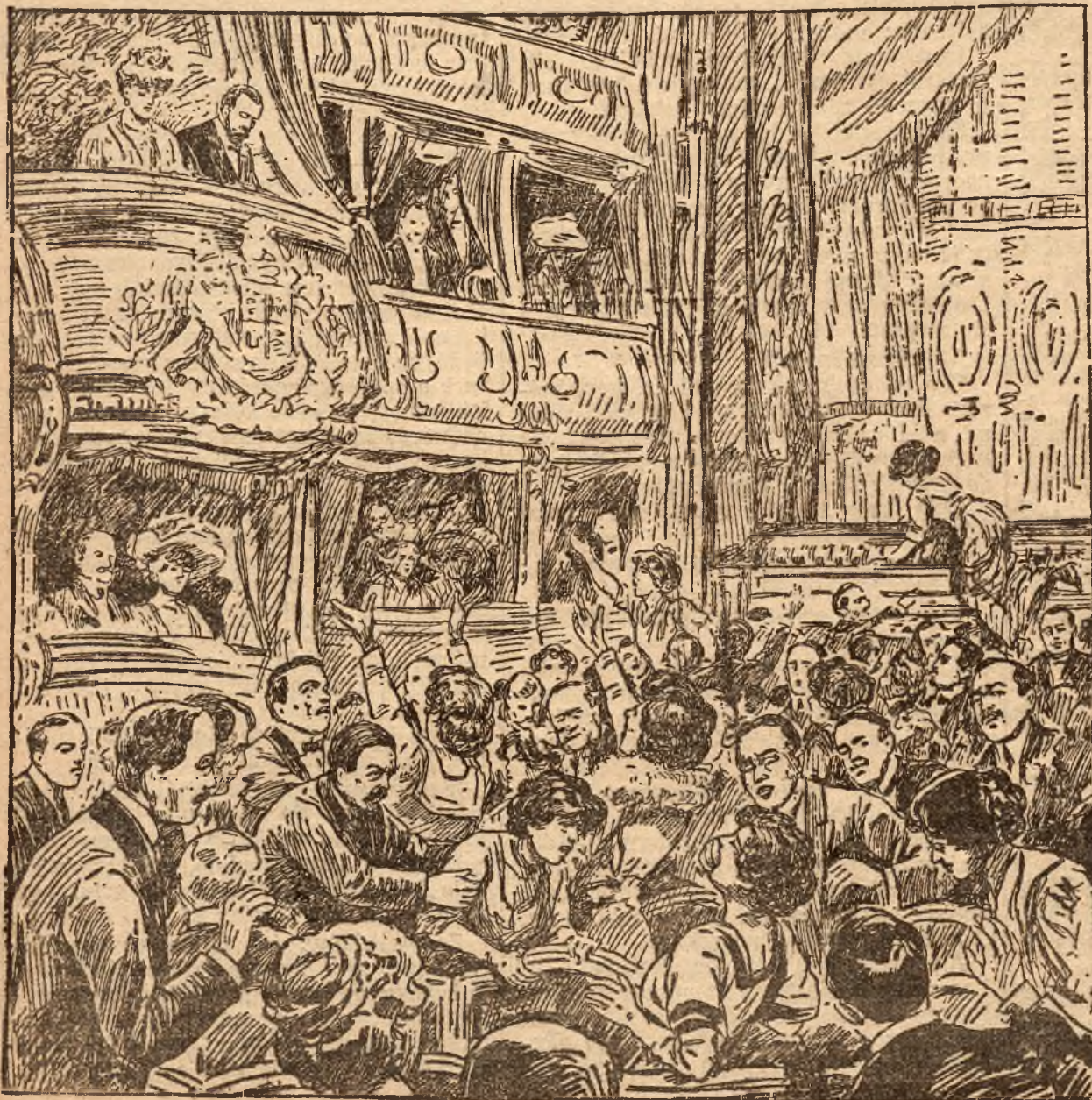
Knto P. K. O. 139.837.

OGŁOSZENIA:
OBOK TEKSTU I NA O-
STATNIEJ STRON. 30 h.
INNE 24 H. ZA WIERSZ.

GAZETA POLSKA

REDAKCJA i ADMINISTR.
KRAKÓW PLAC MARYACKI
L. 7., NR. TELEFONU 2454.**NIEZALEZNE PISMO CODZIENNE.****REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA JAN ZAMORSKI****KANTOR DO PRZYJMOWANIA**
PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
PLAC MARYACKI 9. TEL. 1007,

Wojna kobiet w Anglii.

**Straszny czyn szaleńca.**

5434

111

MF 5480

leczy z otłży, gruźlicę zwłaszcza kości i stawów wrzody przewlekłe, wy-pociny, cukrzycę, choroby kobiece itd. — Dla niezamożnych posiadzenia zbiorowe.

Prm. Dr. Józef Bogdanik
w Krakowie, ul. Lubicz 3.
94 1—3

Poleca się P. T. Pu-bliczności i Wieleb-nemu duchowieństwu

STANISŁAW SKWARCZYŃSKI
malarz dekor. poko-jowy i kościelny.

KRAKÓW, DŁUGA 48.

95

1—20

Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Wadowicach
poszukuje starszego

pomocnika

handlowego. Posada za-raz do objęcia. Reflek-tanci zechcą się zgłosić z odpisem świadectw i podaniem warunków. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowie-90 dzi. 1—3

Ważne dla kupców!

L.: 5895 M.

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Dokładne warunki ku-pna i sprzedaży, obowiązujące przy zawieraniu umów kupieckich z In-tendanturą 10. korpusu w Przemysłu, mogą prze-głądać interesenci w biu-rze Izby handlowej i przemysłowej. 93

Potaniało

MASŁO

duńskie, litewskie,
deserowe i ku-
chenne niesolone
w handlu

K. OGORZAŁEGO

Krakow, Szczepańska 11.

Telefon 3004.

Zamówienia zamiejsco
we uskutecznia się od
wrotną pocztą.

1—44

14

Do obrony Krakowa!

Kraków, 5 czerwca.

Starożytniej naszej stolicy grozi zagłada! Grozi jej zagłada pod względem narodowym! Chwila niedługa jeszcze — a serce Polski stanie się stolicą naszych wrogów, stoczone przez żydowsko-pruskie robactwo!

Czyż nikt nie widzi, co się dzieje?

Z zachodu ciągnie groźna chmura, a czarne jej macki chwytają już nasze miasto w śmiertelny uścisk. Chrzanowskie już zalane przez wroga, w samym Chrzanowie żydzi mówią już wyłącznie po niemiecku, ziemia w powiecie krakowskim przechodzi już w ręce Niemców i żydów, a w samym Krakowie słyszy się nawet w rynku szwargot żydowski albo paplaninę szwabską.

A my Polacy na to nic! Dowództwo twierdzy narodowej

oddaliśmy w ręce nieprzyjaciół

i nie czujemy nawet całej głębi naszego upadku, nie czujemy wyrzutów sumienia ani hańby naszej.

Obywatele Krakowa! ocknijcie się, przetrzyjcie oczy i spojrzycie, kto wam w nagrodę zdrady rzuca ochłapy.

Spojrzyjcie! To już nie ten robak marny, któremu królowie polscy dali grzędę na Kaźmierzu! Dawny robaczek wyrósł na potwornego smoka i smok ten wdarł się w podwawelski gród i oddechem truje naszą młodzież, dyabelskim złotem niszczy naszą uczciwość, wiarę, jedność i mieniem naszym raz po raz się tuczy i się rozrasta.

Któż nami rządzi?

Oto na czele miasta stoi dr. Leo, którego krewni na Bukowinie są hakatystami, a który sam swoją polskość objawia w ten sposób, że na gminie zarabiają przy dostawach żydzi i Prusacy!

Cała Rada miejska trzęsie żyd, osławiony Bazes!

Kasa oszczędności miejską trzęsie też Bazes!

W komisji podatkowej prezesem jest ten sam Bazes!

Tym sposobem ten jeden żyd ma decydujący wpływ we wszystkich najważniejszych sprawach, dotyczących polskiego Krakowa i polskich jego mieszkańców!

Nie koniec na tem! Wiceprezydentem miasta jest też żyd, Sare. A ten żyd ma pod sobą oddział budownictwa miejsk.! Każdy chyba rozumie, co to znaczy!!!

Gdzie się tylko spojrzysz w gospodarce miejską, wszędzie wylazi żyd, żyd na żydzie jedzie i żydem popędza!

Ale i na tem nie koniec jeszcze! Dr. Leo wybiera się teraz na posadę ministra i skoro się to stanie, chce zrobić p. Szarskiego prezydentem dla pozorów, ale pierwszym wiceprezydentem ma wtedy zo-

stać żyd Sare, a drugim największy w całej Galicyi szabesgoj, Maryewski z Rud-gorza. To oddałony miasto nasze na bezwzględny łup żydów, bez możliwości apelacy! To byłoby prawdziwą ceremonią obrzezania miasta Krakowa!

I co jest przyczyną, że

klika Leowsko-żydowska

tak się u nas rozpieszcza? Czyż jest ona istotnie tak silna?

Nie! Ona jest tylko wrzaskliwa i nie przebiera w środkach. Najlepszym tego dowodem są chyba ostatnie wybory do Rady miejskiej.

Przekupstwo, oszustwo, terror, gwałt — oto środki, które tej klice zapewniły rządy. Wszelką niezależną myśl zduszono. A któż nie wie o tem, że 1700 wyborcom Polakom wcale nie doręczono kart legitymacyjnych? Któż nie wie o tem, że terroryzowano nauczycielki miejskie i inne kobiety, mające prawo głosu? Wszak pachołcy magistracy, doręczający legitymacye, wyraźnie żądali od kobiet podpisu in bianco i nie pozostawiali kobietom legitymacyi, lecz po podpisaniu zabierali napowrót ze sobą!

Któż wkońcu nie widział, że w dniu wyborów — jakby w sąd ostateczny — poruszyły się wszystkie okopiska i całe gromady umrzyków potrafiły głosować?!

Zaiste większych orgii, bezprawi wyborczych nie wymyśliłby zapewne ani nawet sam mistrz Bobrzyński!

A w tych orgiach, którym przewodzili Leo i żydzi, odgrywali rolę podłych ale licznych najemników różni zaprzańcy. Na tychto szabesgojach, których Bogiem jest ich własny brzuch, którzy za miskę soczewicy, za wstrętną łapówkę, za synekurę, gotowi są duszę i ciało własne i swej rodziny i naród cały dyabłu nawet zaprzedać, opierała się i opiera siła dr. Lea i jego żydowskich pajaków!

Jeśli tedy chcemy się

bronić przeciw żydom,

musimy też zwalczać na równi z nimi wszystkich szabesgojów. Musimy wytepić tych, co Polskę małą na języku, a zdradę, oszustwo, przekupstwo, i talmud w sercu.

Czas już ostatni do obrony, jeśli chcemy, by Kraków ostał się polskim!

Myśmy w Illustrowanej Gazecie Polskiej dali hasło do tej obrony i rozpoczęliśmy walkę. I walkę tę będziemy prowadzić tak bezwzględnie, jak bezwzględnie żydowsko-pruska nawała szturmuje w nasz piastoswki Wawel!

Zapowiadamy, że wobec niebezpieczeństwa grożącego polskości Krakowa, użyjemy do walki wszelkich środków, nie cofniemy się przed odstawianiem żadnych łajdactw rządzącej klikie! Polskość Krakowa grozi śmierć, niema czasu na

grzeczne politykowanie, na powolne leczenie — potrzebna jest natychmiastowa operacja, chociażby miała być przykra i bolesna.

Gdy wróg wtargnął zdradziecko do twierdzy, nie wypędza się go perswazyą słowną, lecz bije się w niego z dział, lecz

się walczy choćby na noże, na zęby, na pięści!

I do tej walki z wrogiem, co wdarł się w mury Krakowa, co niszczy naszą stolicę, wzywamy całe nasze polskie, katolickie społeczeństwo w mieście!

Wojna kobieca w Anglii.

Kampania, którą sufrażystki angielskie, czyli zwolenniczki głosowania kobiecego do parlamentu prowadzą celem zmuszenia mężczyzn, by przyznali im równouprawnienie polityczne, zaczyna przybierać znamiona coraz to wyraźniejsze, formalnej wojny domowej.

Ani król, ani ministrowie, ani dziennikarze, ani zwyczajni obywatele nie są pewni, czy lada chwila nie staną się ofiarą zamachu sufrażystek.

Zamach na syna królewskiego, księcia Henryka.

Policja londyńska otrzymała wiadomość, że sufrażystki spiskują celem porwania trzeciego syna króla Jerzego V, mianowicie księcia Henryka. Księżę Henryk jest obecnie uczniem szkoły średniej w Enton. Wysłano więc celem pilnowania księcia przed zamachem do Enton dwóch bardzo zdolnych detektywów.

Kwatera sufrażystek naprost pałacu królewskiego.

Przywódczyni sufrażystek wojujących pani Pankhurst, zamieszkała podobno w domu na Grosvenor Place, leżącym naprost tylnego muru pałacu królewskiego, zwanego Buckingham Palace. Dzięki temu może śledzić dokładnie, co się dzieje w ogrodzie królewskim. Podczas swojego pochodu ku pałacowi królewskiemu w dniu 22 maja, sufrażystki miały zamiar z tego domu przerzucić pomost na mur ogrodowy i przedrzeć się w ten sposób do ogrodu. Policja, dowiedziawszy się jednak o tym planie, zdołała go w porę udaremnić.

Teraz agenci policyjni strzegą bardzo pilnie wszystkiego, co się dzieje w owym domu na Grosvenor Place. Zresztą policja zamierza przy pierwszej lepszej sposobności znowu panią Pankhurst zaaresztować, aby zmusić ją do odsiedzenia dwóch albo trzech dni w więzieniu. Jak wiadomo, sąd skazał panią Pankhurst na trzyletnie więzienie. Ponieważ atoli pani Pankhurst za każdym razem głodzi się, przeto zarząd więzienia po dwóch albo trzech dniach musi wypuszczać ją na wolność.

Król Jerzy V, jak powszechnie zauważono, w dniu trzecim czerwca nie odbył zwykłej przejażdżki konnej po Hydeparku. Podobno policja otrzymała wiadomość, że sufrażystki zamierzają dokonać zamachu na króla.

Ukaranie dziennikarzy, będących wrogami sufrażystek.

Sufrażystki zabrały się bardzo energicznie do grzmocenia wszystkich tych dziennikarzy, którzy występują przeciwko ruchowi kobiecemu. Rozpoczęły od obicia dwóch redaktorów naczelnych w Belfascie.

Rankiem dnia 3 czerwca pojawiła się olbrzymiego wzrostu kobieta u naczelnego redaktora gazety „Belfast Telegraph“. Nie mówiąc ani słowa, ta kobieta olbrzymia zaczęła okładać dziennikarza pięściami, zrzuciła go z krzesła na ziemię i porządnie wytłukła, poczem jej towarzyszą, która zaraz za nią weszła do pokoju, wylała na głowę biednego redaktora zawartość z flaszki z ekskrementami ludzkimi. Po dopełnieniu tej niezbyt pachnącej operacji, obie sufrażystki pobiegły do biura dziennika „Belfast News“. Spieszyły się niesłychanie, aby potłuczony redaktor nie zdołał zawiadomić telefonicznie swojego kolegi o grożącym mu niebezpieczeństwie. Również i w tej drugiej redakcji rzuciły się odrazu na redaktora naczelnego i potłukły go tak, iż okazała się potrzeba wezwania pomocy lekarskiej. — Dopiero w chwilę później, gdy przy potłuczonym redaktorze pojawił się już lekarz, przybyła policja i zaaresztowała obie zwolenniczki równouprawnienia politycznego.

Kary sądowe przeciwko zwolennikom sufrażystek.

Łatwo zrozumieć, że takie niesłychanie brutalne prowadzenie formalnej wojny domowej przez sufrażystki wprawia mężczyzn poprostu w osłupienie. Władze zaczynały teraz na serio myśleć, w jaki sposób można doprowadzić sufrażystki do upamiętania.

Ponieważ kampania sufrażystek wymaga wielkich środków pieniężnych, a sufrażystki w samej rzeczy rozporządzały takimi środkami pieniężnymi, przeto prawnicy królewscy zastanawiała się teraz nad podjęciem procesów karnych przeciwko tym wszystkim kobietom, które dały składki pieniężne na Ligę sufrażystek wojowniczych. Listę tych kobiet, które dały składki, znaleziono podczas ostatniej rewizji w lokalu stowarzyszenia. Liga umiała do tej pory ukryć miejsce, gdzie schowała swoje fundusze. —



Jan Nowak

w Krakowie
Floryńska 1. 14.

Hotel pod Różą

poleca

wielki wybór

bielizny

męskiej, damskiej
i dziecięcej.

Koszule zefirowe
od Kor 3'50.

Fason à la

„Słowacki“
od Kor. 5'50.

Damskie,
ręczny haft
od K. 3'—,

oraz skarpetki
i pończochy polskiego
wyrobu
po cenach
najniższych.



wysyłam za 3 kor. 20 h
1 flakon wody do ust,
1 szczotkę do zębów, 6
mydeł toaletowych, je-
den słoik brylantyny,
jeden flakon wody ko-
łońskiej.

L. Korzeniowski
Kraków, Floryańska 22.
89 1-7

Jedyna w kraju
polska i chrześcijańska

parowa fabryka

papy dachowej

plyt izolacyjnych i asfaltu

Inż. W. Kucharski

Podgórze na Zabłociu

Wyrabia i dostarcza:

**papy dachowe czarne,
czerwone i asfaltowe
ter do konserwacyi
dachów, asfalt.**

**Podje muje się pokry-
wania dachów.**

Ceny fabryczne, umiarkowane

Cenniki i oferty
na żądanie darmo.
22 1-2

Pierwsza przez c. k. Ra-
dę Szkolną Krajową u-
prawiona

**SZKOŁA
BUCHALTERYI**

oraz biuro buchaltery-
jne „Hermes“ Jana Pyl-
cha w Krakowie ul. Flo-
ryańska 35. (wejście od
ul. św. Marka 1., 20).

przygotowuje do egza-
minów, składanych w c.
k. Akademii handlowej
w Krakowie lub c. k. Na-
miestnictwie we Lwowie
z buchalteryi pojedyn-
czej i podwójnej, kores-
pondencyi handlowej,
stenografii polskiej i nie-
mieckiej itd. Specyjaln.:

buchalterya bankowa.

Ceny niskie, udogodnie-
nia w spłatach. Zakłada
księgi, sporządza i spra-
wdza bilanse, ręcząc za
dyskrecyę. Już za Kor.
80.— można mieć zapro-
wadzone księgi handl.
według wymogów usta-
wy handlowej. Informa-
cyi o prowadzeniu ksiąg
udziela bezinteresownie.
Uczniowie po ukończo-
nym kursie otrzymują
bosady bezinteresownie.

Rząd angielski chce więc ukarać każdą osobę z osobna, która dawała pieniądze na kampanię, prowadzoną przez Ligę. Przypuszczają, że takie kary więzienne i pieniężne wpłyną na zmniejszenie składek i ukróczą rozmiary wojny kobiecej w przyszłości.

Zdaje się przecieź, że władze angielskie się mylą. Kobieta angielska posiada taką samą wytrwałość, jaką posiada ka-

żdy mężczyzna w narodzie angielskim. Najlepiej tedy byłoby porozumieć się z sufrażystkami i nadać kobietom prawa polityczne w zakresie mniejszym albo szerszym. Niewątpliwie te same kobiety które dzisiaj z taką zaciętością walczą o te prawa, będą umiały zrobić z nich użytek jak najlepszy dla swojej ojczyzny angielskiej.

Kto urządza bojówki na swoich politycznych przyjaciół ?

Żali się p. Stapiński i jego polityczni przyjaciele, że urządza na niego napady jego wrogowie a tymczasem wpadł nam w ręce list, który najlepiej ilustruje, kto jest mistrzem takich bojówek. Istnieje w Strzyżowie spółka handlowo-rolnicza „Kmieć“ w której zajęty jest jako funkcjonaryusz p. Rudolf Lyszczarz, brat pośła Lyszczarza, którego wydania o zbrodnię obraży religii dawno władze sądowe się domagają. Oto co pisze godny ów braciszek pośła do niejakiego p. Żrebińskiego w Strzyżowie.

Strzyżów, dnia 21 marca 1914.

Drogi Stasiu!

Jak Ci już wiadomo, że dr. Szurlej urzą-
dza w niedzielę o godz. 2 popołudniu wiec
w Dobrzechowie, wobec tego wypada nam
koniecznie

przeszkodzić mu

i dać mu porządną nauczkę, ażeby nie za-
puszczał się już więcej w nasze strony.
Chcąc dokonać tego postanowiliśmy już za-
trzymać Stapińskiego w Strzyżowie i za-
brać go ze sobą

na wyprawę na Szurleja

do Dobrzechowa. Ażeby przyczynić się do
zwycięstwa o które trzeba solidnie walczyć,
proszę Cię usilnie drogi Stasiu, zbierz o ile

tylko możesz jak nawęcej ludzi naszych do
Strzyżowa, najpóźniej na 1 godzinę popo-
łudniu w niedzielę tj. jutro. Przypuszczam że
po prędkiem załatwieniu się z Szurlejem
w Dobrzechowie, powrócimy wszyscy ra-
zem z swoim tryumfatorem Stapińskim do
Lutczy. Spodziewam się, że wszystko urzą-
dzisz sprawnie i jak najliczniej — górą Sta-
pińszczycy.

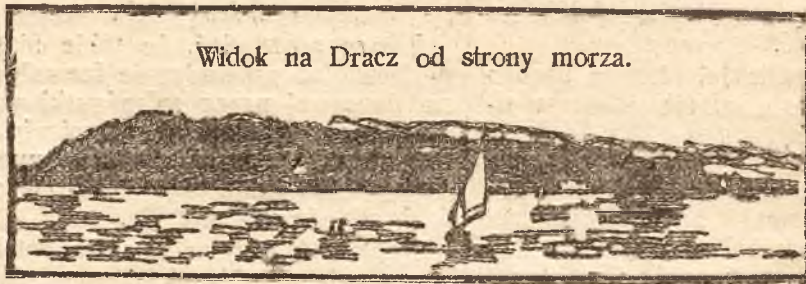
Żyto będzie we wtorek.

Całuję Cię. Rudolf Lyszczarz“.

Oto jaskrawy dowód, jakimi sposobami
walczyli przyjaciele Stapińskiego i walczą
celem pokonania swoich przeciwników. Po-
nieważ list ten datuje się z marca jeszcze,
przeto dalszy dowód, kto tu jest nauczy-
cielem tego rodzaju urządzania napadów.
Wstrętne jest, że za przysługi w bojówce
płaci się żytem pochodzącem ze sklepu, na
który składa się ciężka krwawica chłopska.
Naturalnie, że te braki w spółce handlowo-
rolniczej musieli chłopci dobrze odszkodo-
wać.

Na szczęście list powyżej przytoczony nie
pomógł do zwycięstwa Stapińskiego, gdyż
chłopci z Lutczy i Zyznowa są za uczciwi,
aby nawet za żyto zbojeckie urządzać napa-
dy na wezwanie lada kogo.

Widok na Drac z od strony morza.



Zwołanie prezydów sejmowych Klubów polskich.

Lwów, 5 czerwca.

Prezes Koła polskiego dr. Leo, zaprosił na wtorek 9 b. m. do Lwowa, wszyst-
kich przewodniczących klubów sejmow-
wych. Na posiedzeniu tem ma zapaść
decyzja co do terminu zwołania Koła

polskiego, do którego należą polscy po-
słowie sejmowi i parlamentarni. Koło
sejmowe ma się zająć nadto bardzo wa-
żną sprawą, a mianowicie reorganizacyą
Rady Narodowej.

Nowe tajemnice Krakowa

napisał

KROPIDELKO.

11

— Och! Panie prezydencie, o tem wiadano, w redakcyi naszej „Trybuny“ już przedwczoraj wieczorem.

Ale w gruncie rzeczy była to dla niej zupełna nowość. Odrazu przecież zrozumiałwszy jej ważność dla spekulacyi giełdowej, postanowiła wyciągnąć Kellera jeszcze na szczegóły dokładniejsze.

— Czyżby — wtrącił Keller głosem rozczarowanym.

— Ależ tak, panie prezydencie, nasz sprawozdawca ekonomiczny przyniósł nam szczegóły jak najdokładniejsze. Rząd kupuje kolej Tyrolską, nie płacąc gotówką. Będą wydane obligacye pięcio-procentowe na sumę ogólną 80.000 koron.

— A! — Zaśmiał się Keller szyderczo — wasz sprawozdawca nie wart i funta kłaków. Rząd płaci na kolej Tyrolską 95 milionów, i to wypłaci część czwartą w gotówce. Akcyonaryusze zrobią dobry interes.

— O tem nie wiedziałam — odpowiedziała Waldmannowa, udając skromną.

— Widzi pani tedy — tryumfował Keller — że ministrowie ze mną mówią i że wszystkie wiadomości o upadku moich wpływów są zwyczajnymi plotkami.

— Istotnie przepraszam pana prezydenta. Ale proszę się nie gniewać. Powtarzam tylko to, co mówią w „Trybunie“ i na giełdzie.

— Za kilka dni będę w Wiedniu — odparł Keller — a wtedy dopiero mężowi pani dam wskazówkę w sprawie nowego bardzo ważnego interesu. Ale raz jeszcze powtarzam, że należy zachować dyskrecyę idącą jak najdalej. Niech nikt nigdy się nie domyśli, że istnieją między nami jakieś stosunki.

— Przecież pan prezydent wie, że stosujemy się we wszystkim do jego zlecenia. Kto zresztą — tu zaśmiała się — przypuszczałby, że mogą być stosunki jakieś pomiędzy redaktorami najbardziej nieprzyjaznej Polakom gazety i tak wybitnym politykiem polskim, jak pan prezydent.

Mówiąc te słowa, podeszła do biurka i ułożyła ośm pakietów, z których ka-

żdy zawierał po dziesięć tysiackoronówek. Keller natychmiast przeliczył pieniądze i włożył je do pugilaresu, ukrytego w kieszeni wewnętrznej od kamizelki.

— Kiedy wraca pani do Wiednia?

— Jutro rano — brzmiała odpowiedź. Nie chcę dwóch nocy przepędzać w wagonie.

— W każdym razie proszę pani — zauważył szorstko Keller — aby się pani nie pokazywała zbyt na mieście. Kraków jest bardzo małym. Każdy obcy zwraca odrazu uwagę i budzi ciekawość.

— Niech się pani nie boi — oświadczyła Waldmannowa, uśmiechając się złośliwie. — Nie skompromituję pana żadną miarą.

W pół godziny później Waldmannowa zażądała na głównej poczcie krakowskiej rozmowy telefonicznej z Wiedniem. — Prędej, aniżeli się spodziewała, zawiadomiono ją, że numer wiedeński już czeka na rozmowę.

— To ty, Maurycy? — odezwała się przy telefonie po niemiecku.

— Tak, to ja.

— Kupcie natychmiast wszystkie akcye kolej Tyrolskiej, tyle, ile zdołacie dostać. Powody powiem wam jutro popołudniu, gdy przyjadę do Wiednia. Ale róbcie to bardzo ostrożnie. Niech się nikt nie dowie, na czyj rachunek dokonywa się kupna.

— Czy dałaś pieniądze „Grossmogulowi“?

Waldmannowa zaśmiała się serdecznie.

— Dzisiaj był jeszcze bardziej nadętym, aniżeli bywa zazwyczaj w Wiedniu. Ale wziął pieniądze, aż mu się ręce trzęsły. Obrzydliwy człowiek!

Głos niemiecki z Wiednia potwierdził: — Masz zupełną słuszność. Ale do czasu go potrzebujemy. Może być jeszcze bardzo użytecznym. Twoje zlecenie w sprawie akcyj tyrolskich wykonamy całokwicie. Znam twoją bystrość kochana Irmo. Wiem, że możemy na tobie polegać.

— Maurycy, to tylko mogę ci powiedzieć, że robimy wszyscy razem świetny interes.

Chciała coś jeszcze dodać, ale telefonistka krakowska zawiadomiła ją, że trzy minuty dobiegły końca. Rozmowa się urwała.

C. d. n.

Katolicka

Spółka handlowa
Kraków, Mary Kynek
L. 4.

Poleca stale codziennie
Świeże szparagi

po cenach niskich.
1—8 62



PRAWDZIWIE

IDEALNA JEST

WODA

KOLONSKA

NR. 4117. WYROBU
SUDHOFFA I GRABOWSKIEGO WE
LWOWIE

we flaszkach po K — 90,
1-70 i 2-60. Również we
wszelkich zapachach
kwiatowych.

W Krakowie do nabycia
u firm: Bazar krajowy,
R. Drobner, M. Dylski,
W. Janeczek, Porębski
i Zimler, St. Porębski,
Reim i Sp., C. Szczurkowski,
J. Ślimakowski.
48 1—4



„KIMONO“

H. Pniewska

Kraków, ul. Karmelicka l. 7.
Bluzki własnego wyrobu,
pracownia konfekcyi
damskiej wykonuje zamówienia w kilka godzin.
Kram dla tanich bluzek
w jatkach Dominik. l. 49
60 1—10

Nowy skład

obrazów

ram, handel papieru
przyborów szkolnych
pamiątek z Krakowa
galanteryi it. l.

Jana Paullego

w Krakowie, Basztowa 18.
obok szkoły sztuk pięknych poleca wielki wybór wszystkich artykułów w zakresie ten wchodzących.

Przyjmuje obrazy do oprawy.

Zlecenia załatwia szybko i tanio.
51 1—7

MEBLE STYLOWE URZĄDZENIA MIESZKAŃ GOROWE NA ZAMÓWIENIA MATERIE MEBLOWE

POLECA

NIEMCZYŃSKI

I SKA

dawniej

St. Stachowicki

KRAKOW

Sławkowska 6.

vis á vis

Hotelu Saskiego

Dywany
Chodniki
Koce
Kołdry
Narzutki
i Kapy.

Firanki i portyery

TAPETY.

Znana pracownia

Tapicersko-Dekorac.

58

1—38

Zgromadzenie tyoniowców.

We czwartek 4 czerwca odbyło się w sali „Gwiazdy“ wielkie zgromadzenie robotnic i robotników krakowskiej fabryki tytoniu. Przewodniczył p. Fiut, sekretarował p. Lewicki.

Referat o stanie sprawy budowy domów dla robotników wygłosił p. Horowicz. Z interesującego referatu dowiedzieliśmy się, że generalna dyrekcyja monopolu tytoniowego już dawno zgodziła się zasadniczo na zbudowanie kilku domów z tanimi mieszkaniami dla robotników a jednak mimo wszystko sprawa jest ciągle w zawieszeniu. Magistrat krakowski zgodził się odsprzedać na ten cel stosowną parcelę ale po 12 kor. za sążeń i to aż na końcu Dębnik. Dyrekcyja uznała ten grunt za zbyt drogi i zbyt odległy od fabryki i zażądała zniżenia ceny. Magistrat odpowiedział przed czterema miesiącami, że nie opuścić nie może i sprawa utknęła.

Nie spieszy się dyrekcyi tytoniowej z wydawaniem pieniędzy do Galicyi — nie spieszy się też magistratowi z przychodzeniem w pomoc światu robotniczemu boć to są ludzie, którzy przy wyborach do rady miejskiej nie mają głosu — wreszcie i robotnicy oddani w znacznej liczbie partii socjalistycznej nie upominają się dość energicznie o swoje potrzeby, czekając, co czerwona komenda powie.

A przywódcy nie życzą sobie tanich mieszkań dla robotników, bo się boją konkurencyi dla projektowanego domu ludowego.

Rachuba zupełnie zła. Tanie mieszkania powinna dyrekcyja budować a jeżeli oświadczyła ochotę po temu, to są już i pieniądze, czyli budowa może się zaraz rozpocząć. Dom ludowy zaś dla braku kapitału jest dopiero muzyką przyszłości. Robotnik będzie z chęcią czytał, bawił się, słuchał wykładów, ale musi mieć przedewszystkiem dach nad głową. Gdy więc tanie mieszkania mogą się w krótkim czasie stać rzeczywistością, byłoby grzechem wobec robotników nie dopilnować sprawy. W dyskusyi zabierali głos pp. Puchałka, Holeksa, poseł Zamorski, ks. Kasprzyk i kilku robotników i robotnic.

Bardzo ważny postulat przedstawiła jedna robotnica. Żądała, ażeby robotnicy c. k. fabryki tytoniu mieli z urzędu prawo do korzystania ze zniżki kolejowej, a nie musieli jak to się teraz praktykuje, włóczyć się od biura do biura w magistracie, a potem po policy, celem uzyskania świadectwa ubóstwa, uprawniającego dopiero do zniżki kolejowej.

Jest to rzeczywiście tylko męczący i upokarzający biurokratyzm. Tak czy siak, każdy robotnik dostanie i świadectwo ubóstwa i zniżkę. Po co więc włóczyć go po biurach, z których grzesność dawno uleciała i wskutek tego ową zniżkę musi okupić przykrościami i upokorzeniami.

Obawy o nadużycie niema, bo żadnemu robotnikowi nie przelewają się pieniądze,

więc dla przyjemności chociażby za zniżką jeździć nie będzie. Robotnik jeździ koleją, kiedy koniecznie musi.

Po dyskusyi uchwalono:

1) w najbliższych dniach wysłać deputację robotniczą do prezydenta Leo, celem przyspieszenia akcji magistrackiej w sprawie budowy tanich mieszkań.

2) 25 czerwca zwołać wielkie zgromadzenie publiczne tyoniowców w tej sprawie i zaprosić posłów krakowskich oraz radców miejskich z komisji budowlanej i parcelującej gruntu pofortyfikacyjnej.

3) wezwać właścicieli gruntów na Lobzowie, Krowodrzy i Nowej wsi ażeby do generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego wnosili oferty iż chcą swoje grunta sprzedać po cenie niższej niż 12 kor. za sążeń.

Poseł Zamorski przyrzekł interweniować u ministra skarbu a zarazem oświadczył, że „Ilustrowana gazeta polska“ omawiać będzie i popierać wszystkie postulaty robotnicze, byleby tylko robotnicy chcieli do gazety pisać.

Rzeczowa i rozumna dyskusya daje chlubne świadectwo o obywatelskiem i gospodarczem wyrobieniu krakowskiego świata robotniczego.

Przytulisko“ weteranów powstania z r. 1863/4.

(Sprawozdanie za r. 1914).

Leży przed nami dziewiętnaste z rzędu sprawozdanie wydziału Przytuliska weteranów powstania z r. 1863-4.

Rok ubiegły, jako jubileuszowy był dla tej pożytecznej instytucyi pomyślnym. Na wydaną przez „Przytulisko“ odezwę pospieszono z pomocą, ale nie z taką, aby ci starcy stojący dziś nad grobem, spokojnie mogli patrzeć w przyszłość. To też pomimo wydatniejszego poparcia przez ogół polski „Przytulisko“ zamyka swe rachunki niedoborem. Jak się ze sprawozdania dowiadujemy, znalazło w schronisku w ciągu 20 lat przytułek 148 weteranów, z których 64 umarło lub wystąpiło, — obecnie jest pomieszczonych 35. Budżet ułożony na rok bieżący wskazuje niedobór w sumie K 7.680 h 89. Pokrycie tego niedoboru powinno znaleźć jak naj-sympatyczniejszy oddźwięk w naszym społeczeństwie, niechaj każdy wedle swojej możności złoży choćby skromną ofiarę na potrzeby tych, którzy przed 50 laty nastawiali swe piersi za Ojczyznę. Uderza mała liczba członków wspierających, gdyż tylko 231. Smutna to bardzo cwfra dla Krakowa!

Walne Zgromadzenie członków „Przytuliska“ odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. w schronisku przy ul. Biskupiej l. 16.

Wydział uprasza o jak najliczniejszą przybycie.

Wizyty monarsze na zamku w Konopiszta.

Ogólną uwagę zwracają wizyty, które austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand otrzyma w ciągu tego jeszcze roku na swoim zamku w Konopiszta. Szereg tych wizyt rozpoczyna

cesarz - mowca Wiluś II,

który zapowiedział swój przyjazd na dzień 12 czerwca br. Odwiedziny ma jeszcze powtórzyć we wrześniu br. W tym samym czasie przybędzie tam

król angielski,

ażebym rewizytować arcyksięcia w za-

mian za wizytę, złożoną mu w Londynie w tym roku. Podczas wszystkich tych wizyt osób ukoronowanych, księżna Hohenberg gra rolę pani domu, skutkiem czego jej stanowisko na dworach europejskich

wzrasta z każdym miesiącem.

Jak wiadomo cesarzowa niemiecka, pierwsza zaproponowała jeszcze przed kilku laty księżnie Hohenberg, podczas jej pierwszej wizyty w Berlinie, aby mówiła do siebie po imieniu.

Niewiadomo, czy król angielski Jerzy V. przybędzie do Konopiszta sam, czy też z żoną. Podobno król Jerzy, odwiedzi przy tej sposobności cesarza Franciszka Józefa I. w Ischlu.



Rumuni uciekają z pod sztandarów węgierskich

Nasz korespondent wiedeński pisze: Mimo urzędowego zaprzeczenia, jakoby w pułku piechoty austro-węgierskiej nr. 61, przyszło do masowej dezercji rezerwistów rumuńskich. „Neues Wiener Journal“ pisze, że wszyscy rezerwiści, którzy

rzekomo wyjechali za granicę,

znajdują się w Rumunii. Z pięciu tysięcy owych rezerwistów, należących do tego pułku, 83 procent wywędrowało do Rumunii. W ministerstwie wojny ów fakt wywarł

jak najgorsze wrażenie.

Minister wojny Kroatin jeszcze w pierwszy dzień Zielonych Świąt o godzinie 9 wieczorem przybył do biura, ażeby telefonicznie porozumieć się w tej sprawie z komendą korpusu w Temeszwarze. Pokazuje się, że

agitacja rumuńska na Węgrzech

przybiera coraz bardziej ostrzejsze formy i niebezpieczna jest dla monarchii. Skutkiem tego łatwo zrozumieć, że w delegacjach postawiono żądanie zabezpieczenia Siedmiogrodu od strony Rumunii łańcuchem fortyfikacji, a ministerstwo wojny zdecydowało się na wzmocnienie garnizonów granicznych, od strony rumuńskiej.

Straszny czyn szaleńca.

Szaron 6. czerwca.

Wczoraj wydarzył się tu straszny wypadek. Włościanin, nazwiskiem August Tomsicz z pobliskiej wsi wskutek odrzucenia jego starań przez córkę chłopca Krauszera, zastrzelił z zemsty tego włościanina, jego żonę i ranił córkę oraz jednego chłopca, który wówczas przechodził droga. poczem schronił się na wieżę

kościelną. Tam się zabarykadował i stamtąd bez przerwy strzelał, przyczem jeszcze kilka osób zranił ciężko. Następnie zaczął dzwonić na alarm. Kościelnego, gdy tenże usiłował dostać się do niego, również zranił. Zarekwirowano wojsko i żandarmeryę, która od rana, w dalszym ciągu mordercę oblegała w wieży.

Do godz. 10 wiecz. żandarmi jeszcze

Dla każdego przystępne

w cenach i z istniejących preparatów najlepsze dla pielęgnowania zębów i jamy ust są Prof. Dra N. Cybulskiego krem i proszek do zębów oraz woda do ust z marką

„TLENOL“

Cenniki na książki do nabożeństwa

i szkaplerze własnego wyrobu wysyła na żądanie **W. Siwak w Sam-1-24 borze.** 68

Najlepsze i najtańsze

Szczotki i Pendzle

wyrobu Krakowskiej Fabryki

Szczotek i pendzli Sp. z ogr. odpow.

Kraków- Zwierzyniec

ul. Kościuszki I. 40.

Nr. telefonu 488.

Sprzedają drobiazgowo

w własnym sklepie

ul. Sławkowska 2.

Nr. telefonu 2428.

Towar doborowy. Ceny niskie.



TEATR MIEJSKI

imienia

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Repertuar opery i operetki lwowskiej.

Sobota dnia 6 wieczór „Polska krew“, operetka w 3 aktach O. Nedbala.

Niedziela po południu. „Halka“, opera Moniuszki.

Niedziela 7 wieczorem. „Zuzia“, operetka w 3 aktach Renyi'ego.

Poniedziałek 8. wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 aktach Nedbala.

Wtorek dnia 9. wieczór „Dama pikowa“ nowość opera w 3 aktach Czajkowskiego.

Środa dnia 10 wieczór. „Polska krew“ operetka w 3 aktach O. Nedbala.

Czwartek 11. wieczór „Madame Butterfly“ opera w 3 aktach Puccini'ego.

Piątek dn. 12 wieczór. „Zuzia“, operetka w 3 aktach Renyi'ego.

Sobota dn. 13 wieczór. „Zydówka“, opera w 5 aktach Haleve'ego.

Niedziela po południu. „Kryśka Leśniczanka“ operetka w 3 aktach M. Jarno.

Niedziela dn. 14 wiecz. „Dama pikowa“ opera w 3 aktach Czajkowskiego.

Poniedziałek wieczór. „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Gościnnie występ Ireny Bohus.

Wtorek dn. 16 wieczór. „Polska krew“, operetka w 3 aktach O. Nedbala.

REPERTUAR
TEATRU
LUDOWEGO

Sobota dn. 6. wieczór „Panieńskie Skaty“.



ciągle oblegali Tomsicza w wieży kościelnej we wsi Wielka Hołowajna (Gross Hoefleis). Ponieważ rzadko się pokazywał, trudno go było trafić. Stan córki Krassera jest beznadziejny. Zranił też jednego krewnego, który usiłował do niego podejść. Jak się zdaje, Tomsicz ma przy sobie większe zapasy żywności i około 200 patronów.

Szepton (tel. wł.) Do godz. 12 w nocy Tomsicza jeszcze nie zdołano ująć. Dotychczas zranił on 14 ludzi, w tem kilku żandarmów. Kościelnemu wystrzelił oko. Od czasu do czasu schodził do kościoła i grał na organach. Żandarmerya nie chce się zbliżać do wieży aby nie spowodować nowych strzałów szaleńca i nowych ofiar.

TELEGRAMY

Telegramy własne „Il. Gazety Polskiej“.

Szykany hakatystów.

Bielsko. (Tel. wł.) Uroczystość sokola, ku uczczeniu dziesiątej rocznicy gniazda sokolego bielskiego, została wskutek szykan władz hakatystycznych miasta Bielska odłożony z dnia 7. czerwca na ostatnią niedzielę 28. czerwca br. gdyż magistrat bielski odmówił gniazdu pozwolenia na pochód z domu polskiego na Blichu do kościoła Świętej Trójcy w śródmieściu, ten sam magistrat, który pozwala na wszystkie uroczystości i pochody, urządzane przez Niemców.

Pomnik Mickiewicza.

Jarosław. (Tel. wł.) Niebawem ma tu stanąć pomnik Mickiewicza. Zebrano na ten cel 25.000 K. Twórcą pomnika będzie Tadeusz Błotnicki.

Żydowski starosta.

Drohobycz. (Tel. wł.) Wśród ludności katolickiej wielkie oburzenie wywołuje zachowanie się starosty Żukotyńskiego wobec ludności katolickiej. Kiedy cała ludność uczestniczyła w imponującej uroczystości poświęcenia nowego kościoła na Wójtowskiej Górze, którego dokonał ks. infułat Federkiewicz — brakowało tylko starosty, który się tłumaczył, iż „nie dostał zaproszenia“ (!?), choć je dla wszystkich Polaków wysłano. Ale w uroczystości otwarcia żydowskiego domu sierót p. Żukotyński brał udział! Takie postępowanie budzi ogólne rozgoryczenie.

Ofiara piorunu.

Nisko (Tel. wł.) W gminie Kopki piorun uderzył w pastwisko i zabił 15-letniego pasterza Ferdynanda Wojtasia i 8 krów.

Z Albanii.

Powstanie w Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Okazuje się, iż powstańcy albańscy rozporządzają znakomitą artylerią, którą swego czasu przy oddaniu Skutari Czarnogórcom, zabrał Es-sad pasza i ukrył w Tiranie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podobno na czele powstańców albańskich, stoją oficerowie tureccy. Dalsza część tych oficerów opuściła już Konstantynopol i okrętem przybędzie wkrótce do portu włoskiego Brindisi, aby stąd przy nadarzającej się sposobności wyjechać do Albanii.

Rzym. (Tel. wł.) Na granicy serbskiej i czarnogórskiej zauważono pewne podejrzane i tajemnicze ruchy wojsk serbskich i czarnogórskich, wobec tego Austria musiała dokonać pewnych zarządzeń wojskowych. Pisma włoskie podnoszą, że tylko wspólna akcja Austro Węgier i Włoch, może utrzymać spokój i istniejący stan rzeczy na Bałkanie.

Ateny (tel. wł.) Dzienniki greckie donoszą, w razie, gdyby na tronie albańskim zasiadł książę muzułmański, to rząd grecki musi siałby objąć protektorat nad chrześcijanami w Albanii, gdyż nie mogłaby pozwolić na ucisk chrześcijan ze strony muzułmanów.

Interwencja króla rumuńskiego.

Wiedeń (tel. wł.) N. Fr. Presse donosi, iż król Karol, rumuński telegrafował do cesarza Wilhelma niemieckiego w sprawie interwencji na rzecz jego kuzyna ks. Wieda albańskiego. Skutkiem tej interwencji będzie to, że Niemcy poślą okręty swe na wody albańskie. Również król Karol telegrafował do ks. Wieda, aby za żadną cenę z Durazza nie ustępował.

Czy szpieg austriacki?

Kijów. (Tel. wł.) Przed kilku miesiącami aresztowano w Żmierzynie telegrafistę Żytkowskiego, który urządził sobie tam stację telegraficzną bez drutu i mógł przejmować depeze wojskowe rosyjskie. Śledztwo wykazało, że papier, którym się Żytkowski posługiwał, pochodzi z fabryk austriackich. Z tego władze wnoszą, że Żytkowski był szpiegiem austriackim(!)

O mord w parku teresińskim.

Warszawa (tel. wł.) W procesie Bispinga decydująca może być wyznaczona na dziś analiza plam krwi znalezionej na kapeluszu Bispinga.

Strejk robotników naftowych.

Borysław. (Tel. wł.) Bezrobocie robotników naftowych się rozszerza. Strejkuje już 1000 robotników. Sprowadzono 900 żołnierzy do utrzymania porządku.

KRONIKA.**Kalendarzyk.**

Sobota: Norberta.
Niedziela: Roberta.
Poniedziałek: Medarda.

wschód słońca	3:42
zachód słońca	8:15
wschód księżycy	8:22
zachód księżycy	2:14

Kalendarzyk rocznic narodowych.

7 czerwca 1873. Pierwsze zapoczątkowanie przesładowania Unitów przez Moskali wyrzuceniem z pieczar miejskiej katedry w Chełmie zwłok bł. Józefata Kuncewicza.

ZA DARMO**KAŻDY NOWOPRZYBYŁY ABONENT**

„Ilustr. Gazety Polskiej“

do dostanie początek dwu sensacyjnych powieści wychodzących w naszym piśmie:

„Nowe tajemnice Krakowa“ i

„Okropne noce.“

Obie powieści są niezwykle interesujące, trzymające uwagę czytelnika na uwieści. Ze wszystkich stron napływają do nas za nie wyrazy rzetelnego unania.

Na koszt przesyłki należy dołączyć 50 h. najlepiej markami.

NA MACIERZ ŚLĄSKĄ. Dzień 7-go bm. będzie dniem „Macierzy śląskiej“ w Krakowie. Nie potrzebujemy wyluszczać, jak pożyteczną jest ta instytucja dla braci naszych na Śląsku i jak doniosłe jest jej znaczenie. Ktokolwiek więc czuje po polsku, komu nie jest obojętna dola Polaków śląskich, walczących o prawa ojczystego języka w tej powodzi germańskiego zalewu dawnej dzielnicy piastowskiej, ten pospieszy do puszek i da grosz choćby skromny na pomnożenie funduszu śląskiej Macierzy.

KATEDRĘ GERMANISTYKI na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak „Wiener Zeitung“ podaje, obsadzoną zostanie przez tytułarnego bibliotekarza biblioteki w Pradze.

OTWARCIE AKADEMII GÓRNICZEJ w Krakowie. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego budowy Akademii górniczej w Krakowie pod przew. prezydenta Lea. Otwarcie Akademii uchwalono w październiku br. Budowa nowego gmachu rozpocznie się jeszcze w tym roku i trwać będzie 2 lata.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś rozpoczyna opera i operetka lwowska w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie, na którym danem będzie piękna i melodyjna operetka „Polska krew“ Nedbala, która uzyskała sobie nadzwyczajny sukces na wszystkich scenach.

W NIEDZIELE, D. 7 CZERWCA B. R. odbędzie się w Parku Jordana Wielka loteria spożywcza-fantowa, połączona z zabawami festynowymi. Wstęp do parku zupełnie wolny.

ZEBRANIE ADWOKATÓW. Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie w Stow. kupców zebranie tutejszych adwokatów przy udziale około 70 uczestników.

ECHA DEFRAUDACYI NA POCZCIE. Pościg za Wilczkiem trwa dalej, chociaż nie przyniósł żadnych rezultatów w tym kierunku wykrycia, u kogo znajdują się owe 40,000 K, które Wilczek zostawił. Dochodzenia sądowe są na ukończeniu.

POŻAR. Dziś rano zawezwano straż pożarną na ulicę Szpitalną pod numer 38, gdzie w lokalu biura wywiadowczego sług p. Kwiecińskiej wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Ogień przed przybyciem straży ugaszono.

Z KRONIKI POGOTOWIA. Dziś w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do robotnicy fabryki cygar, która wskutek nieszczęśliwej miłości zażyła kwasu solnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W POCIĄGU. Na przestrzeni Trzebinia-Kraków usiłował odebrać sobie życie w pociągu osobowym 39-letni J. Pałoni, rodem z Królestwa Polskiego. Powodem była choroba sercowa.

„FAMILIANCI“ poranili ciężko w sprzeczce o akąś drobnostkę P. Krzyżaka którzy w ten sposób chcieli P. Krzyżaka przekonać, że nie ma racyi.

HYENA EMIGRACYJNA. Błażej Słowik został aresztowany yna dworcu krakowskim wczoraj za przemycanie 40 Węgrów do Ameryki

O NIEMORALNOŚĆ. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko 18-letniemu P. Pycińskiemu z Rudawy, oskarżonemu o zbrodnię przeciw niemoralności. Bronił adwokat Orłowski. Na podstawie werdyktu przysięgłych Pycińskiego uwolniono od winy i kary.

ZGUBNE TRANSAKCYE. Wczoraj osadzono pod „Telegrafem“ znanego na bruku krakowskim St. H. pod zarzutem całego szeregu oszustw.

KARYGODNA SWYWOŁA ICKA. Icek Vogelhut onegdaj wieczorem z nudów przeciągnął sznurek wpoprzek ulicy Mostowej i bawił się widokiem upadających przechodniów. Icka zabrano pod „Telegraf“ i spisano z nim protokół. — Icek powinien być za swą zabawkę surowo ukarany.

ZA DUŻO „ŻYTNIJ“ wstrzyknął sobie Adam Littner, wyrobnik, i obmierzło mu wskutek tego życie, w następstwie czego postanowił zginąć w falach Wisły, czego też dokonał. Miał jednak „pecha“, gdyż z fal wyciągnął go miejski ratownik.

KOLEJ Z ZAKOPANEGO DO MORSKIEGO OKA. Ministerstwo kolei udzieliło inż. W. Dzieślewskiemu na przeciąg jednego roku zezwolenia na podjęcie robót przedwstępnych, technicznych dla budowy kolei od stacyi Poronin wzdłuż potoku rzeki Białki i Poronina do Morskiego Oka.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W Łomży, w kaplicy Matki Boskiej zdjęli nieznani sprawcy cenne wota, wśród których znajdował się

Rozkład jazdy**na kolejach żelaznych.****Odchodzą z Krakowa:**

do Lwowa, Jarosławia, Przemysła: 6^{40*}, 7⁵⁰, 8^{46*}, 10⁴⁵, 2^{40*}, 8^{43*}, 9[—], 10⁵⁵, 12²⁰, 3^{14*}.

do Tarnowa 6^{40*}, 7⁵⁰, 8^{46*}, 10⁴⁵, 2^{40*}, 3[—], 5⁴⁰, 6⁵⁵, 8^{43*}, 9[—], 10⁵⁵, 12²⁰, 3^{14*}.

do Rzeszowa 6^{40*}, 7⁵⁰, 8^{46*}, 10⁴⁵, 2^{40*}, 5⁴⁰, 8^{43*}, 9[—], 10⁵⁵, 12²⁰, 3^{14*}.

do Zakopanego i N. Targu: 7^{10*}, 9³⁰, 10²⁵, 3²⁵, 1¹⁵.

do Żywca: 10²⁵, 1¹⁵.

do Bielska przez Kalwaryę: 9³⁰, 3²⁵, 7⁵⁵ i przez Dziecicze: 6^{52*}, 9³⁰, 2^{40*}, 6⁴⁵, 12^{48*}, 3^{55*}, 5²⁰.

do Wieliczki 8¹⁰, 1³⁰, 7⁴⁰, 9[—], 10⁵⁵.

do Kocmyrzowa: 8²⁵, 1⁴², 8[—], do Mogiły 8²⁵, 1⁴².

do Wiednia i Trzebini: 6^{52*}, 9³⁰, 1⁵⁷, 2^{40*}, 2⁴⁸, 6[—], 6⁴⁵, 7^{45*}, 10^{15*}, 10^{35*}, 12^{48*}, 3^{55*}, 5²⁰.

do Warszawy i Granicy 9³⁰, 6⁴⁵, 7^{45*}, 10^{35*}, 3^{55*}, 5²⁰.

do Wrocławia i Poznania: 6^{52*}, 9³⁰, 1⁵⁷, 2^{40*}, 10^{15*}, 12^{48*}, 3^{55*}, 5²⁰.

Przychodzą do Krakowa.

od Lwowa, Jarosławia, Przemysła: 6^{32*}, 8⁴², 1²⁵, 2^{20*}, 6²⁵, 7^{36*}, 9^{24*}, 12^{40*}, 3³⁰, 4⁵².

od Tarnowa i Rzeszowa 6^{32*}, 8⁴², 1²⁵, 2^{20*}, 6²⁵, 7^{36*}, 9^{24*}, 10²⁴, 12^{40*}, 4⁵².

od Suchy, Sącza, Zywieca: 5⁵⁵, 7⁵⁵, 2⁰⁵, 6³³, 1¹⁰⁵.

od Zakopanego: 5⁵⁵, 2⁰⁵, 1¹⁰⁵.

od Oświęcimia, Zatora, Skawiny: 7⁵⁵, 11²⁰, 9¹⁰.

od Wieliczki: 7²⁰, 11²⁰, 3³⁵, 6¹⁴, 10²⁴.

od Kocmyrzowa i Mogiły 7⁵⁵, 12⁵⁸, 7¹⁰.

od Wiednia: 3^{07*}, 5^{30*}, 6^{00*}, 8^{40*}, 9³⁰, 11⁵⁵, 2³³, 4⁵¹, 8^{10*}, 9⁴⁵, 11³⁸.

od Warszawy i Granicy 8⁴⁰, 11⁵⁵, 4⁵¹, 8^{10*}, 11^{38*}.

z Poznania: 3^{07*}, 2^{33*}, 8^{10*}, 9⁴⁵, 11^{38*}.

Zakład

witrażów, oszkleń i mozaiki
Inż. S. G. Żeleńskiego

wykonuje efektowne, a
stylowe okna w klatkach
schodowych, bramach
oraz szyldy i latarnie
reklamowe po cenach
konkurencyjnych.

Al. Z. Krasieńskiego 23

1-2 Telefon 137. 53



Telefon 1522

KRAKOW,
Szewska 22.

AKSMANN

Znane największe

BIURO

i skład amerykańskich
maszyn do pisania oraz wszelkich
przyborów do tychże, jak również
warsztat reparacyjny i biuro
przepisywania

jest tylko

AKSMANN

KRAKÓW

SZEWSKA 22

TELEFON 1522

brylant umieszczony w koronie i brosza wysadzana brylancikami. Kradzież zauważył kapłan, który natychmiast powiadomił policję.

ODZNACZENIE POLAKA. Przed dwoma tygodniami odbył się w Rzymie wielki kongres przeciwników szczepienia ospy. Na wniosek prezydenta tego kongresu dra Karola Ruaty, profesora higieny na uniwersytecie w Perugii, mianowano ks. Wincentego Pięć z Krakowa w uznaniu jego prac na tem polu, honorowym vice-prezydentem kongresu.

ZWYRODNIĄŁY ŻYDZIAK. Z Warszawy donoszą nam: Onegdaj mieszkańcy ulicy Folwarcznej usłyszeli przeraźliwy krzyk dziecka, dobywający się z piwnicy. Gdy pospieszono z pomocą, spostrzeżono żyda, który usiłował zbiec. W piwnicy znaleziono czteroletnią dziewczynkę, która opowiedziała, że żyd ów dopuścił się na niej gwałtu.

SENZACYJNY ŚLUB. W Nowym Jorku zostało zawarte w tych dniach małżeństwo między córką znanego milionera Ingersolla a jej szoferem. Panna młoda na propozycję wuja rozvodu z swym mężem, albo zrezygnowania z jakiegokolwiek pomocy materyjalnej z jego strony nie przystała, jednak wolała zostać przy mężu, wyrzec się majątku i wygod.

LEŚNE GIMNAZYUM ŻEŃSKIE. W miejscowości Wolica pod Kijowem odbyło się poświęcenie gimnazjum żeńskiego, które powstało głównie skutkiem inicjatywy prywatnej.

ZACMIENIE SŁOŃCA. W celu zbadania całkowitego zaćmienia słońca, jakie ma nastąpić 21 sierpnia br. od Norwegii północnej przez Rosję do Krymu, wyruszy do Rosji południowej osobna pruska ekspedycja naukowa wyznaczona przez rząd.

Sienkiewicz o Sokole.

Polski „Sokół“ w Berlinie obchodził 25-lecie istnienia i z okazji jubileuszu otrzymał mnóstwo telegramów gratulacyjnych, między innymi od ks. biskupa Barłurskiego i Henryka Sienkiewicza. Oto, co pisze autor Trylogii o zadaniach „Sokoła“ w naszym społeczeństwie: „Był w naszej naturze jakiś lotny piasek, który z największą trudnością zwiierał się w cegły i mur. Niekarność stała się tym narodowym przekleństwem, które ciążyło nad nami od wieków, ciążyło jeszcze za czasów Kościuszki i jeszcze w trzydziestym roku, a po prawdzie cięży nawet i dziś. Zatem wszystko co ją zwalcza, co nas bierze w karby i utrzymuje w tych korbach, co zmienia natury nasze w cegły i z tych cegieł wznosi mur, co uczy poddawać naszą wolę i swawolę pod jakieś prawa pod jakąś ustawę, pod jakąś organizację jest dla nas prosto szkołą odrodzenia. Taką zaś szkołą a wcale nie jedną z mniejszych są związki Sokolów. One to zmieniają nas w zdrową, czerstwą, sprawną i karną społec-

ność, która czuje że ma takie same prawo do życia i do miejsca na świecie, jak inne społeczności, a zaś to prawo potrafi sobie zwarta i rozumną pracą wywalczyć“.

Znalezienie skarbu w piramidzie.

Za kilka tygodni otrzyma Londyn w posiadanie odwieczny skarb znaleziony nad Nilem w egipskiej piramidzie. Znany egiptolog profesor Flinders Petrić zamieszcza ciekawe rewelacje w „Timesie“ o tem odkryciu. Twierdzi on mianowicie, że skarb ów znaleziony został w piramidzie króla Usertesena II, a więc pochodzi z roku mniej więcej

3400 przed nar. Chrystusa.

Badania wnętrza tej piramidy ciągnęły się od dłuższego czasu. Odkryto w niej naprzd grób jakiejś egipskiej księżniczki bardzo już zrujnowany i złupiony, co miało miejsce przed wiekami. Sprawy zniszczenia nie zauważyli jednak kosztowności ukrytych w kącie, przywalonych grubą warstwą namułu.

Wśród uciążliwej pracy, odwalili tylko granitowe wieko sarkofagu, skarb a-toli pozostał nietknięty. W ostatnich czasach zwiadało ten grobowiec wielu turystów i arabskich przewodników, przeszukano piramidę we wszystkich kierunkach, nie wpadło jednak nikomu na myśl wyciągnąć rękę do wnętrza sarkofagu, gdzie skarb był złożony. Szczęśliwym trafem odkryty obecnie, zawiera

wysokiej wartości złotą koronę,

grubości 2 i pół milimetra, bardzo ciekawego kształtu i przedziwnej roboty, owalne lustro w ciężkiej złotej ramie, ozdobionej prześlizną rzeźbą, a w końcu dwie złote tarcze, liczne naramienniki, pierścienie, manele itd. Wartość skarbu jest bardzo znaczna, o czem zapewne wkrótce obszerniej rozpiszą się angielskie dzienniki.

DO ILUSTRACJI TYTUŁOWEJ.

Zamieszczona na czelu numeru ilustracja przedstawia scenę w teatrze londyńskim, gdzie sufrażystki podczas przedstawienia zwróciły się przeciw królowi, że zaczęły w ostrzych i ubliżających słowach mu wymyślać, że nie położy kresu prześladowaniu sufrażystek. Policja usiłowała usunąć je z teatru, lecz okazało się, że zacięte damy poprzykuwały się do foteli i dopiero ślusarzy musieli je z tych dobrowolnych więzów uwolnić. Tymczasem inna sufrażystka wydołała się na scenę i stamtąd zaczęła pod adresem króla rzucać ubliżające słowa.

Król przypatrywał się tej scenie z uśmiechem, królowa zaś z zajęciem. Po wyprawieniu sufrażystek przedstawienia dokończono. Przed teatrem aresztowano około 60 osób.

W piekle rosyjskiej katorgi.

(Korespondencya własna „Il. Gazety Polskiej.“)

Petersburg, 5 czerwca

Okrucieństwa, tragedye krwawe i niekrwawe, jakie rozgrywają się w katordze rosyjskiej — znalazły już rozgłos na całym świecie cywilizowanym, budząc wszędzie uzasadnioną odrazę do barbarzyńskiej Rosyi.

Tragiczne obrazy życia katorżników.

mimo wszelkich protestów rozsnuwają się przed oczyma uważnych czytelników prasy rosyjskiej i obserwatorów życia rosyjskiego. O wielkich zbrodniach, o wielkiem pastwieciu się nad nieszczęsnymi katorżnikami opowiadają również protokoły posiedzeń sądowych, przy czytaniu których groza ogarnąć musi każdego, kto ludzkie serce ma w swej piersi. Oto na przykład pod koniec ubiegłego roku

grupa bezterminowych katorżników usiłowała zbiedz

z t. zw. „centrali aleksandrowskiej“, znajdującej się w pobliżu Irkucka. Niedawno sąd rozpatrywał tę sprawę. Okazało się na niej, że pomocnicy nieobecnego podówczas zarządcy więzienia, Śnieżkowa, mianowicie Sokołow i Franje, **bili przytrzymanych zbiedzów rewolwerami, deptali nogami, katowali** do tego stopnia, że nawet ich podwładny, przywykły do takich obrazów męki i niedoli ludzkiej nie mógł znieść widoku ofiar i prosił aby położono kres torturom. A stwierdzić trzeba, że

wyższe władze nakazują torturowanie więźniów.

Jeżeli bowiem zarząd więzienia nie odznaczy się w tym kierunku żadnym „czynem“ — popada wówczas w niełaszkę.

Tenże Sokołow o którym mowa wyżej, podczas, gdy był naczelnikiem więzienia powiatowego w Kirensku, obchodził się po ludzku z więźniami, lecz poczytywano mu to za „słabość“, w obawie więc utracenia posady — zaczął prześladować katorżników.

„Blizsza koszula ciała, aniżeli ubranie“

Wiele skarg powoduje działalność lekarza więziennego, Plaskina. Należy on do komisji skracającej czas przebywania w katordze tym więźniom, którzy wskutek choroby nie nadają się do ciężkich robót. Zjawia się oto u Plaskina katorżnik, chory na suchoty płucne. Sam Plaskin uznaje stan więźnia za **beznadziejny**, lecz nie raportuje o tem komisji, aby pozwoliła mu umrzeć poza więzieniem. Skazany na bezterminową katorgę więzień był oskarżony o **napaść na straż więzienną**. Przedstawienie takiego osobnika komisji może zwrócić administracyę więzienną przeciw lekarzowi.

— Blizsza koszula ciała, aniżeli ubranie — oświadczył stojącemu nad grobem katorżni-

kowi lekarz...

Tak dzieje się zawsze. O skróceniu terminu katorgi Plaskin nie decyduje na podstawie stanu zdrowia katorżników, lecz na podstawie rodzaju przestępstwa, uważając przytem „polityczne“ przestępstwo za szczyt zbrodni.

Idealny, jak na stosunki rosyjskie, lekarz więzienny!

Człowiek, czy zwierzę?

Zabrznieć musi zgryźliwą ironią uwaga, i że lekarz Plaskin miał z polecenia zarządu więzień zająć się zwalczaniem tuberkulozy wśród więźniów. Zdarzało się niestety, iż więzień, suchotnik po przedstawieniu go komisji ograniczającej termin przebywania w katordze, już w drodze powrotnej do celi **umierał!**

Zarząd więzień „dba“ o zdrowie więźni, kazał przeto zbudować specjalny barak dla suchotników, chorym jednak więźniom dawano tę samą strawę, co i zdrowym. Więźniowie wnieśli skargę do Plaskina. Tenże oświadczył im, że wszystko zależy od inspekcji. Inspektor Golszuch zainterpelowany — powoływał się na Plaskina. Aż wreszcie więźniowie suchotnicy przypadkowo zetknęli się z naczelnikiem głównego zarządu więziennego Granem. I jakiż był skutek wniesionej doń skargi? Iście... rosyjski. Lekarz Plaskin oraz inspektor Golszuch „zbadali“ więźniów, a wybrawszy z pośród suchotników dwóch katorżników z bardziej zdrowymi sercami —

skazali ich na oświecenie różgami!

W tobolskim więzieniu dla katorżników „panuje“ osobnik nazwiskiem Dubiago. Odznacza się on szczególną nienawiścią do więźniów politycznych. Już będąc naczelnikiem więzienia w Mohyłowiu podjął przeciw więźniom politycznym. On to sprawił, iż

w więzieniu w Mohyłowiu wybuchł pogrom,

rezultatem którego było poranienie 2 „polityków“ i zabicie jednego. Po tem zajściu Dubiago otrzymał awans na naczelnika tobolskich rot aresztanckich. Pierwszym czynem jego w Tobolsku było pogorszenie strawy i — **wprowadzenie kary różeg**. Jednego z więźniów za to tylko, że zwrócił się do Dubiagi ze słowami „proszę nie ubliżać“ — wysieczono różgami.

Sieczono różgami za byle co, bo Dubiago miał taką pasyę...

Więzień **Boczkarow** otrzymał różgi za to, iż w książce jego znaleziono cudzą notatkę...

Sowlukow, suchotnik, przeprowadzony do innej celi, zapomniał zabrać ze sobą kubek. Nazwał sam siebie „durniem“. Dubiago sądząc, że było to powiedziane pod jego adresem, **skazał Sowlukowa na 35 różeg**. Przed upływem miesiąca Sowlukow umarł. **Więzień Lalenko** skazany został na różgi

Chrześcijańskie

Tow. Oszczędności i Pożyczek

Stow. zar. z ogr. por.
Nr. telefonu 0483.

w Krakowie, pl. Maryacki 2.
przyjmuje wkładki na

5 %

i oprocentowuje je od dnia złożenia. Udziela pożyczki na dogodnych warunkach na weksle 1—2 i skrypta, 3:

TUBKA

„KLEOLITU

30 hal. do spajania porcelany i szkła poleca

WŁ. TOMASZEWSK

magazyn

porcelany, szkła i lamp.

Kraków, Rynek I. 16.

63 1—6



Ilustrowany cennik bandażi i sposobu leczenia przepukliny (fraktur) wysyła M.L. Polaczek • Sambor 38

49

1—12

Sklep de sprzedania

tylko chrześcijanowi

czysty zysk miesięczny od 500 do 600 Kor. Cena kupna 12,000 K. gotówką lub zamiana na mniejszą realność. Zgłoszenia do Administracyi Ilustr. Gazety Polskiej pod zn. 1—2 kiem „12,000“. 83

„Ognie sztuczne“

na festyny itp. wysyła

Pawulski

w Samborze.

Na żądanie cenniki 82 strowane darmo. 1—3

Adam Zembrzycki
Kraków, Floryańska I. 21.
Magazyn papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych. — Największy wybór kart pocztowych polskich i zagranicznych artystów od 65

E. Czaplinski

Kraków, ulica Szewska 8.

Skład papieru i przyborów szkolnych.

1—3

Poszukujemy

zaraz

miejsowych akwizytorów do zbierania ogłoszeń w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyśle, Zakopanem, Krynicy, Tarnopolu i Stanisławowie. Zgłoszenia nadsyłać należy do Administracji

„Ilustr. Gazety Polskiej“, Kraków, plac Maryacki 7, I. piętro

Chłopców

I kobiety do rozszereżenia „Ilustr. Gazety Polskiej“ przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia w Administracji, plac Maryacki 7,

I. piętro.

K T O

przyjeżdża do Krakowa

niech zaopatrzy się w przewodnik po Krakowie. Administracja „Ilustr. Gazety Polskiej“ wysyła je po niższych cenach za 70 hal. (zamiast 1 K. 10 h.) z przesyłką, za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych w liście.

Pracownia KILIMOW

Ewy Ramzowej, wyrabia artystyczne kilimy, według wzorów pierwszorzędnyma malarzy. Adres:

Krowodrza ulica św. Duchy.

za to, iż zwrócił się z jakąś prośbą do lekarza...

Jeden z bezterminowych katorżników, pragnąc poprawić swoje położenie

symulował pomieszenie zmysłów.

Przepisano mu „chłodną wannę“. W wannie przyznał się do symulacji. Nic to nie pomogło. **Trzymano go w lodzie przez 40 minut!** Oczywiście biedak umarł bardzo rychło. Nietylko zresztą ze zdrowia i życia ale także i z mienia

w Tobolsku obdzierają katorżników.

Oto 5% zarobku każdego katorżnika przeznacza statut na t. zw. „fundusz żelazny“. Po opuszczeniu katorgi i udaniu się na osiedlenie ów „fundusz żelazny“ winien być zwrócony nieszczęsnym sybirakom. Okazało się, iż niektórzy katorżnicy od 1906 do 1912 r. zarobili po 100 rubli. Po opuszczeniu katorgi podzielili się ich oprawy. Tak się oto przedstawia piekło katorgi rosyjskiej, które wycierpieć musi niejeden z rodaków naszych.

Kozakiewicz.

Oficer i kawiarka.

Jarosław, 4 czerwca

Miłość bez wzajemności.

Stacyonowany w Jarosławiu porucznik 34 p. obrony kraj. Józef Slama zapałał gorącą miłością do kasyerki jednej z tuł. kawiarni. Gdy jednak oświadczył i prośby o wzajemność próżno padały na nieczuły i zimny grunt serca kawiarki, zawiedziony syn Marsa po raz ostatni odwiedził kawiarnię w środę wieczorem, wypił z uwielbianą dziewczyną fiasko szampana, poczem udał się do swe go mieszkania i strzałem rewolwerowym w prawą skroń odebrał sobie życie.

Napad na proboszcza.

Do kancelaryi jednej z parafii wiedeńskich zjawił się onegdaj

dość podejrzany petent,

w osobie pomocnika stolarskiego, który w sposób natarczywy dopominał się o udzielenie mu zapomogi pieniężnej. Mimo to proboszcz ks. Mechtler nie odmówił mu pomocy lecz dla załatwienia sprawy polecił mu raz jeszcze zjawić się w kancelaryi. Na to wzburzony czeladnik podniósł grubą sękatą łaskę i wymierzył proboszczowi

silny cios w głowę.

Szczęściem łaska końcem tylko silnie zarysowała ranę na skroni a nadbiegli świadkowie ubezwładnili napastnika, który z wielką szybkością

już dobywał noża.

Ubezwładnionego robotnika oddano w ręce

straży bezpieczeństwa i jest prawdopodobnym że ma się tu do czynienia z atakiem człowieka upośledzonego umysłowo.

Sztuka sprzedawania.

Dobry polski i chrześcijański kupiec, powinien zawsze uczyć się trudnej sztuki sprzedawania. Wiele nabędzie przez doświadczenie zawodowe — więcej jednak przez czytanie i przykład, które często wskażą mu drogę, wprost prowadzącą do celu. Zręczne zastosowanie wypróbowanego środka, reklamy, lub postępowanie z klientami, budzi zaufanie i podnosi wartość interesu.

Poniżej podajemy kilka przykładów, które polskiemu kupcom przydać się mogą. **Kupiec towarów korzennych** wywiesił na najwidoczniejszym miejscu t. j. nad okienkiem kasowym tabliczkę z wyraźnym napisem:

JEŻELI PAN NIEZADOWOLONY Z TOWARU, PROSZĘ MI O TEM POWIEDZIEĆ.

JEŻELI PAN ZADOWOLONY, PROSZĘ OPOWIEDZIEĆ O TEM SWOIM ZNAJOMYM.

Napis taki budzi u klienta zaufanie, a przy dobrym towarze i zręcznej a grzecznej obsłudze zobowiązuje go mimowoli do reklamowania firmy.

Właściciel sklepu powinien być zawsze obecnym w interesie. Obecność szefa podoba się klientowi i daje mu pewność, że będzie dobrze obsłużony. Także właściciel poznając osobiście kupujących poznaje ich gust zwyczaj i siłę finansową — co przy zaopatrywaniu sklepu w towar i przy udzielaniu kredytu ma ogromną wartość.

Ucz się od swoich pomocników i nie wstyż się zapytać ich o zdanie. Nieraz pomocnik prowadzący przez długie lata specyjalny dział handlowy więcej wie i większe ma doświadczenie od właściciela, dobry stosunek pomiędzy szefem a pomocnikiem, oparty na wzajemnym poszanowaniu, to znaczna część wartości interesu.

Zdobywaj kobiety. Prawie wszystkie pieniądze gospodarstwa domowego przechodzą przez ręce kobiece. One lepiej kupują i więcej się towarami interesują. Kobieta jest także doskonałą reklamą dla twojego handlu. Mężczyzna kupi i nic o zakupnie nie opowie. Kobieta w gronie swojej rodziny i znajomych dokładnie i z największym zainteresowaniem opowie o zakupnie, wymieni swoją firmę, pochwali lub zgani twój towar, a co najważniejsza, że przywiązawszy się do sklepu, będzie najżarliwszą zwolenniczką i obrończiczką twojej dobrej, kupieckiej sławy.



Wiadomości z kraju.

Husiatyn.

Budowa domu pod polską burzę. — Głosy Rusinów.

Dnia 8 maja odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy budynek ludowej bursy polskiej. Bursa ta istnieje już od kilku lat a pierwszym, któremu zawdzięcza Husiatyn i lud okoliczny to zbożne dzieło to ks. Karol Procyk, były tut. wikaryusz, obecnie proboszcz w Sorocku. Po jego wyjeździe burza tylko wegetowała. Dopiero po przybyciu do Husiatyna prof. gimnaz. p. Józefa Gładyszowskiego zaczął się nowy pomyślniejszy okres rozwoju tej pożytecznej instytucji. Jako członek wydziału a następnie przewodniczący rozwinął p. Gładyszowski duży zasób energii, by tej biednej burse przysporzyć grosza. Niestety mimo ofiarności naszego społeczeństwa na dokończenie budowy domu pod burzę, wydział posiada zaledwie połowę potrzebnej kwoty. Liczono na wydatną pomoc śp. hr. Gołuchowskiego; Niestety ta zupełnie zawiodła, zmarły bowiem o synagodze żydowskiej pamiętał, sypał pieniądze na ruskie cerkwie, odrestaurował swoim kosztem tut. plebanię ruską ale o bursie polskiej zapomniał. Nadzieja tedy w dalszej ofiarności polskiego społeczeństwa, która przecie nie zechce, aby rozpoczęte dzieło utknąć miało.

Dla Rusinów nasze kłopoty pieniężne są tematem do naigrawania się z nas. Powiadają teraz, że ofiarności śp. Gołuchowskiego nie potrzebowali. On sam się im z pomocą narzucił, przepowiadają nam upadek i śmieją się z obietnic przyrzeczonych Polakom z różnych stron. Oby te próżne przechwałki Rusinów były dla nas tylko bodźcem do dalszej pracy w walce z przeciwnościami.

Jaworzno.

Stosunki w zagłębiu węglowem.

Tuż przy Jaworznie znajduje się kopalnia pięknie po polsku nazwana: „Sobieski“ — dawniejsze Bory. Myliliby się jednak, kto by sądził po nazwie, że to pewnie dobra placówka polska. Tymczasem prócz kierownictwa kopalni i kilku rzędników Polaków, sam dyrektor i reszta urzędników to sami Niemcy, albo Cześci — albo ludzie niezdeklarowanej narodowości z okolic Ostrawy. Nic też dziwnego, że wpływ ludzi obcych narodowością, a często i religią, bardzo ujemnie działa na tutejszą ludność robotniczą. Tutaj prócz socyalistów i wszelkiego rodzaju „istów“ — szerzą swą propagandę spirytyści. Jest to sekta protestancka szerząca neopoganizm, tj. wiarę w Boga pojętego w duchu panteizmu i wiary w duchy złe i dobre. Sekciarze ci za pomocą hypnotyzmu i stolików wirujących, pociągają do swej sekty łatwowiernych bigotów lub ludzi bez wiary. Pałają oni nienawiścią do kościoła katolickiego; krwią z rąk wypuszczoną zapisują się na członków tej

sekty i depcą krzyż, względnie obraz jakiś przy wpisie. Stają się równocześnie zaprzańcami narodowymi. Modlą się i śpiewają pieśni czeskie, czytają pisemko wydawane w Nowej Pance w Czechach, siedzibie husytyzmu, sprowadzają także książeczki czeskie. Odbywają nawet publiczne zgromadzenia — a starostwo mimo doniesień żandarmeryi na wszystko patrzy przez palce. Jeśliby katolicy zgromadzenie nielegalne urządzili, zaraz spadłaby na nich kara. Gdy zaczęto rozszerzać Ilustrowaną Gazetę Polską, zaraz Starostwo chrzanowskie obłożyło ją kondemnata, lecz na propagandę antyreligijną i antynarodową patrzy przez palce.

— 0 —

Nowy Sącz.

Wzrost chrześcijańskiego handlu i przemysłu.

Najlepszym agitatorom antysemityzmu w Sączu stał się Sokołow, znany przywódca Litwaków.

Od czasu jego przyjazdu w styczniu b.r. i zajęć, jakie się wówczas rozegrały w Sączu, rozpoczął się żywy ruch w kierunku uniezależnienia naszego handlu od przewagi żydowskiej. Hasło „swój do swego“ weszło w życie całego szeregu ludzi, a żydzi wkrótce odczuli skutki swego prowokacyjnego postępkę.

Akcya tworzenia sklepów w działach zupełnie przez żydów opanowanych nie należy do łatwych i wymaga wielkiej ostrożności, gdyż jedno nieudane przedsiębiorstwo może całą akcyę zniweczyć.

Ale przy pewnym wysiłku i dobrej woli w ciągu kilku miesięcy udało się zorganizować kilka sklepów, których rozwój jak najlepsze rokuje nadzieje.

Doniosłe znaczenie będzie posiadał nowy sklep bławatny, oparty na udziałach, gdyż brak takiego sklepu najbardziej dawał się w Sączu odczuwać.

Jedyny sklep polski Weissa prowadzony nadzwyczaj dobrze, solidnie, ale posiadający jedynie towar droższy, nie mógł zaspokoić potrzeb szerokich sfer naszej ludności.

Obroty w tym dziale są ogromne, czego dowodem istnienie przeszło 100 sklepów bławatnych, z czego 80 przy pryncypalnej ulicy i w rynku.

Wdrożono również akcyę w kierunku zmiany kalkulacji u kupców polskich w celach obniżenia cen towarów, co spowoduje niewątpliwie znacznie większy obrót.

Celem wyrugowania wiedeńskiej tandety, rozpoczął związek krawców wyrób tanich ubrań a spółka stolarzy wkrótce przystąpi do wyrobu tanich mebli i otworzy własny skład w mieście.

Powstanie dwóch sklepów, jeden z kapeluszniami damskimi, drugi z bluzkami policzyć również należy na karb owocnej działalności ludzi zdających sobie sprawę z wielkiej doniosłości tworzenia rodzimego handlu. Byle tylko nie opuszczają się a wkrótce będziemy mogli wszystkiego dostać u swoich.

Niepołomice

opis letniej rezydencji królewskiej puszczy niepołomskiej i sypanie kopca grunwaldzkiego z licznymi pięknymi ilustracyami do nabycia w

Administracji „ILL. GAZETY POLSKIEJ“ po zniżonych cenach (zamiast 1.— Kor.) 60 hal. z przesyłką, za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych Z w liście.

Bezpośredni import win francuskich, oryginalnego koniaku i prawdziwego szampana pod adresem zamawiającego. Zlecenia skuteczna

B. Głuchowski,
Lwów, Supińskiego I. 19.

wyłączny przedstawiciel na Galicyę i Bukowinę firm: **Arbellot & Co. Angouleme - Cognac** (niezrównany koniak)

Vve A. Dévaux, Epernay, Champagne (najlepszy szampan).

P. Fromont Villefranche, Bourgogne (wina zwykle i specjalne). Na żądanie oryginalne cenniki powyższych firm darmo i oplatnie.

Zastępców

w każdej miejscowości

poszukujemy. Artykuł masowy codziennej potrzeby. Dzienny zarobek 20—50 koron zupełnie pewny. Reflektuje się tylko na osoby rzetelne i wypłacalne. Nadaje się także dla pań. Mała kaucya będzie wymagana. Natychmiastowe zgłoszenia nadsyłać do Administracji tego dziennika pod „ZASTĘPCA“

narodowienia naszego handlu

którzy chcą poświęcić się w całości zawodowo czy też w sposób boczny pracy sprzedawcy podróży i t. p. prosimy o zgłaszanie się

w lokalu „Ligi“ spolszczenia miast

W Krakowie pl. Szeceński 7 I p. codziennie od godziny sześć i pół wieczór.

Reflektuje się tylko na osoby energiczne, zdolne, mające zamiłowanie do nauki oraz chcące poświęcić na razie bez większego wynagrodzenia, kilka godzin pracy dla unarodowienia handlu.

Początkowych wiadomości z nauki „Sprzedawnictwa“ udzieli bezpłatnie uczeń Polskiej szkoły handlowej w Chicago w następującym zakresie:

Wstęp

1. Znaczenie pracy kupca (sprzedawcy) dla społeczeństwa
2. Rodzaje pracy sprzedawcy.
3. Sprzedawca podróżujący (agent) i
4. Ważność tego działu pracy dla handlu i społeczeństwa.
5. Handel i szkoły w Ameryce a u nas.

Cz. I.

Z Psychologii sprzedawnictwa:

1. Wymogi sprzedawcy.
2. Charaktery klientów i rodzaje.
3. Analiza towaru i wyszukiwanie zalet sprzedażnych (ćwiczenia pisemne)
4. Zasady sprzedawnictwa
5. Sugestia i argumenta

Cz. II.

1. Planowość pracy sprzedawcy podróżującego
2. Plan rozmowy z klientami (ćwiczenia pisemne).
3. Poszukiwanie klientów (ćwiczenia praktyczne).
4. Założenie i utrzymanie albumu klientów.
5. Utrzymywanie kontaktów nad swoją pracą.
6. Sprzedaż (ćwiczenia praktyczne).

Bl. łączy szczegóły na miejscu.

Archibald C. Günter.

OKROPNE NOCE. 17

(Ciąg dalszy).

Potem zerwał się żywo, stanął przedemną i powiedział:

— To dowodzi, że pani Arlington widziała istotnie, że ktoś się malował przed lustrem. Niechże pan, panie doktorze Stohlu, nigdy więcej nie wątpi o jej równowadze umysłowej.

Zamyślony przeszedł się kilkakrotnie po pokoju. Na twarzy jego malował się smutek ciężki. Potem znowu stanął przedemną, przez chwilę milczał, aż wreszcie rzekł z naciskiem:

— Dopiero wtedy, gdy ta wierna i kochająca żona dowie się całej prawdy, panie doktorze Stohlu, wtedy nastanie chwila, kiedy trzeba będzie obawiać się o jej zdrowy rozum.

Po tych słowach zagadkowych uściśnął mi szybko rękę i wyszedł z domu.

Gdy następnego dnia o dosyć wczesnej godzinie siedziałem w pokoju ordynacyjnym, kamerdyner wprowadził Mortona Arlingtona, który wprawdzie był jak zawsze starannie ubranym i uczesanim, ale widocznie potrzebował spiesznie pomocy lekarskiej. Widziałem, że jego kolana się ugięły, gdy wchodził. Pospiesznie też usiadł na krześle, a jego wargi drżały tak gwałtownie, że tylko z wielką trudnością zdołał opowiedzieć o wielkiem zdenerwowaniu. Jego nerwy już oddawna nie są w porządku. Dlatego też usłuchał żony, która go prosiła, aby zasięgnął mojej rady.

Domacałem jego puls i spostrzegłem, że trzymał w rękę starannie zapieczętowany pakiet, który teraz niedbale położył na stole, podczas gdy odpowiadał na moje pytania i opisywał wszystkie zjawiska zewnętrzne swojego stanu.

— Moje nerwy — odpowiedział — nagle zupełnie wypowiedziały mi posłuszeństwo. Właściwie jestem zdziwiony takim obrotem rzeczy, ponieważ zawsze sądziłem, że mam nerwy jak postronki. Czy pan, panie doktorze Stohlu, nie mógłby mi dać czegoś, co działałoby możliwie najsilniej i prędko? Chciałbym bowiem bardzo usilnie być dzisiaj wieczorem na balu u państwa Haskins. Cerise byłaby bardzo rozczarowaną, gdybym jej nie mógł towarzyszyć.

— Spełnieniu pańskiego życzenia — odpowiedziałem po skończeniu badania — nie stoi nic właściwie na przeszkodzie. Mojem zdaniem posiada pan silny organizm. Niech pan zażyje jeszcze dzisiaj to, co panu teraz zapisuję. A jutro proszę mnie odwiedzić, ażebyśmy mogli się zastanowić nad racjonalną i skuteczną kuracją.

— Nieskończenie jestem panu wdzięcznym, — kochany panie doktorze — odpowiedział powstając z krzesła. Teraz czas już iść na giełdę. Jestem coraz wyraźniej przekonany, że tylko giełda przyczynia się do zrujnowania moich nerwów.

— Czy tylko giełda? — spytałem. Czy jest pan pewnym, że nie denerwują pana hołdy, składane tak gorąco przez wszystkich młodych ludzi pańskiej małżonki?

— Pan sądzi, panie doktorze Stohlu, — ciągnął — że jestem zazdrosnym? zazdrosnym o Cerise? Co za błędne przypuszczenie!

Po tych słowach jego oczy zabłysły taką dumą i taką miłością, że dodały jeszcze większego wdzięku temu pięknemu ale niemal zbyt regularnemu obliczu.

— Ja mam być zazdrosnym o najlepszą i pełną poświęcenia żonę, o tak dobrą żonę, jakich mało na świecie! Tego jeszcze brakowało. Taka żona przecież zasługuje na to, ażeby ponieść dla niej ofiarę. Nieprawdaż, panie doktorze Stohlu? I dlatego też postanowiłem sobie, aby wprowadzić ją do najlepszych sfer towarzyskich i zapewnić jej każdy zbytek oraz komfort życia współczesnego. Ach, gdyby tylko ta nieszczęsna giełda...

Tu głos mu się załamał, a on sam nagle tak osłabł, że musiał się oprzeć o poręcz krzesła. Natychmiast przecieź się uspokoił i mówił dalej tonem zupełnie spokojnym:

— A teraz muszę znowu iść do tej jałskini spekulacyjnej. Czasami boję się, że nie wytrzymam wszystkich tych wzruszeń. Panie doktorze Stohlu, ta mała paczka zawiera kilka rzeczy wartościowych. Może byłoby lepiej, gdybym jej z sobą nie nosił. Czy zechce mi pan wyświadczyć przysługę i zatrzymać ją u siebie na kilka dni aż do chwili, kiedy ponownie przyjdę ją zabrać?

Tu podał mi paczkę, rzucając przytem okiem na moją żelazną kase ogniotrwałą, stojącą w sąsiednim pokoju.

— Ależ bez wątpienia — odparłem. — Czy chce pan kwitu, że odebrałem od pana tę paczkę? W każdym razie napiszę na paczce pańskie nazwisko.

— Och, to wcale nie jest potrzebne. Już za parę dni zabiorę paczkę z powrotem.

Napisałem niedbale nazwisko Arlingtona na paczce i poszedłem z nim razem do kasy ogniotrwałej.

— Niech się pan przypatrzy — śmiałem się, równocześnie otwierając zamek kombinacyjny — jakie to miejsce honorowe przeznaczam dla pańskiej paczki, pomiędzy najrzadszymi i wręcz jedynymi preparatami anatomicznymi.

C. d. n.

„SLAVIA“ BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W PRADZE

ZAŁOŻONY w 1869 ROKU.

W GALICYI OD 1874 ROKU.

Generalne Reprezentacje:

Dla Galicyi wschodniej i Bukowiny we Lwowie, ulica Kopernika L. 30.

Dla Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w Krakowie, ul. św. Krzyża 5.

Przyjmuje ubezpieczenia od pożarów, życiowe we wszystkich kombinacjach, od kradzieży z włamaniem oraz luster i szyb tafelowych od pęknięcia i stłuczenia.

Udziela kredytów osobistych za kondyktem na poborach.

Taryfy premijne „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki korzystne.

Fundusze rez. igwar. z końcem 1912 r. wynosiły K 63,432.101-92
Premie wpłacone za 1912 rok „ 13,504.475-16

Wypłacone wynagrodzenia szkód K 129,965.304-25
Subwencje dla straży ogniowych „ 389.670-27

Generalne Reprezentacje przyjmują zgłoszenia o udzielenie ajencji na miejscowości i okolice, w których niema jeszcze za 6 stępstwa i chętnie nadają ajencje inteligentnym rolnikom. Druków i informacji na żądanie udziela się odwrotną pocztą.

POLSKA GAZETA KRESOWA

wychodzi

w Złoczowie
Prenumerata kwartalna
1 K. 50 h.

Redakcja i Administracja w Złoczowie, ul. Ujejskiego
Z

Otwarto

we czwartek 21. maja 1914.

Z komfortem urządzony i odrestaurowany

Hotel krakowski

Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9, otwarty został dnia 21 maja 1914. W hotelu mieści się wytwornie urządzona

łaźnia parowa

z wannami, tuszami itp. Bilety abonamentowe i zniżki, dotychczas udzielane Towarzystwom, będą nadal po tych samych cenach wydawane. Poleca łaskawym względem P. T. Publiczności

Zarząd Hotelu.

59 1—2

L: 5832 M.

Ogłoszenie dostawy.

Dnia 12 czerwca 1914 odbędzie się w c. k. Kierownictwie regulacji Skawy w Wadowicach rozprawa ofertowa na dostawę materiałów w kamiennych do budowy wodnych regulacyjnych na rzece Skawie pod Trzebieńczykami.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie. 87

„NASZ DOM“

Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

Drukuje stale dwie powieści, nowele, poezye, krytyki. Dział społeczny i literacki. Wychowanie, higiena, estetyka, sprawy kobiece. Dział gospodarstwa miejskiego i wiejskiego, ogrodnictwo, ilustrowana kronika mody, tablice krojów, dział robót kobiecych. Wskazówki praktyczne kuchenne, porady kosmetyczne.

Kwartalnie z przesyłką 4 K. 40 hal.
KRAKÓW, Dunajewskiego l. 16
LWÓW, Wronowskich 8. II p. 1—24

Największa na Podhalu Hurtownia, składnica i sklep kółka r.

w Nowym Targu

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)

zaopatruje 70 sklepów w okolicy w towar zawsze świeży i doborowy po cenach konkurencyjnych,

Na składzie: wszelkie towary spożywcze i roln., wina węgierskie austr. w butelkach i fiaskach.

Wagi i miary stemplowane, nasiona krajowe jarzyn, kwiatów i traw pastewnych

Specjalność: serki owcze, kosy z brzytwą.

Dla P. T. Publiczności na prowincyi: wysyłki 5 klg. pocztą towarów spożywczych oplatnie po cenach konkurencyjnych.

Członkowie-udziałowcy otrzymują premię towarową 2-3% i dywidendę 6-7%.

4

„Przyjaciel młodzieży“

Pismo tygodniowe ilustrowane obejmuje: Zyciorys sławnych ludzi, dział historyczny, krajoznawczy, przyrodniczy, sportowy i zabaw ruchowych. Powieści oryginalne i tłumaczone. Dział rozrywek, humoru, doświadczeń fizycznych i ekonomicznych. Kwartalnie 3 K. 50 hal.

„Przyjaciel dzieci“

Pismo tygodniowe dla dzieci do lat 10. obficie ilustrowane i zawierające powieści i komedijki, bajki, baśnie, wierszyki, szarady łatwiejsze zagadki rozrywkowe. Kwartalnie razem K 2-25 z przesyłką. „Przyjaciel dzieci“ i „Przyjaciel młodzieży“ razem kor. 5 z prz.

„Biblioteka dla młodzieży“

Treści beletrystycznej i popularno-naukowej, wychodzi w twardej płóc. opr. Kwartalnie K. 1-80, tom poj. 70 h. (przystać można markami). Adres wydaw.: KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO L. 1. LWÓW, WRONOWSKICH L. 8. 17

Pensyonat „HELENA“ Stefanii Langerowej ZAKOPANE

Jagiellońska 18.

Pokoje jasne, wielkie, z nyżami, dla rodzin całych na lato, wraz z utrzymaniem całodzienne, od 7 kor. zwyż. — Kuchnia doborowa Widok wspaniały, — na na park na Antolówce. Obok willi obszerny ogród świerkowy.

Trzymaj

się zasady, że najlepiej kupować w sklepach chrześcijańskich i żądać tylko wyrobu polskiego w myśl hasła:

„Swoj do swego“ I

„KAWA WOLNEGO”

znana od długich lat jako jedynie artykuł zdrowy i smaczny, bo ze składników pierwszej jakości wyrabiany znalazł licznych naśladowców tak krajowych jak i niby to krajowych, proszę przeto uprzejmie Szanownych odbiorców w sklepach żądać wyraźnie

„KAWA WOLNEGO”

i nie dać się w błąd wprowadzić przez podsowanie innych podobizn.

86

1—8



MASŁO DESEROWE

najprzedn. jakości dostarcza w przesyłkach pocztowych i kolejowych

Galic. Związek Mleczarski
we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 26.

Sprzedaż hurtowna i drobna:

dla Lwowa: ul. Mickiewicza 26.
dla Krakowa: pl. Szczepański 8.
dla Rzeszowa: Trzeciego Maja.

47 Baczność na znak ochronny. 1—0

POBUDKA jest solą w oku

wrogów przemysłu polskiego, bo wobec niej wszystkie inne wyroby bibulek cygaretowych padły. Komuż to zawdzięczyć należy? Ludowi polskiemu, tak wiejskiemu jak i miejskiemu! Wyście to Bracia i obywatele — ten pierwszy wyrób polski jak jeden mąż poparli — jesteście też dla całego społeczeństwa **przykładem**, prawdziwego patriotyzmu ekonomicznego! Dla swego zadowolenia i pewności, rozglądnicie się po pułkach w trafikach a zobaczycie tylko „Pobudkę”. To dzieło Wasze! Osirzegam Was jednak, gdybyście żądali „Pobudkę”, a za chwaliłi Wam co innego, to nie bierzcie nawet do ręki, bo nie wiecie co Wam dają — a „Pobudkę” wszak już dobrze znacie!

„Pobudkę” poznaje się po armacie na obrazku, a przy niej stoi Bartosz Głowacki z kosą w rękę i krakuską!

MR. WŁ. BEŁDOWSKI

fabrykant „POBUDKI” w Krakowie.

41

„Gazeta Podhalańska”

w Nowym Targu drugi rok wychodząca (pod redakcją Feliksa Gwiżdża) przynosi w każdym numerze dokładny obraz życia ludu polskiego na Podhalu, Orawie, Spiżu. Sprawa Polaków węgierskich jest sprawą całej Polski należy też popierać jak najwydatniej jedyną gazetę polską, która do polskiego ludu na Węgrzech dociera co tydzień.

„Gazeta Podhalańska” kosztuje rocznie 4 K. półrocznie 2 K. kwartalnie 1 K. jest więc jednym z najtańszych tygodników ludowych

Z

Rządowo



Uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH
I SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą:

K. RZAÇA I CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 4,

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysł. Tow. Lek. polecane przez toż Tow. wod mineralne sztuczne, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specjalne lecznicze** jak Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. **Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.**

Cenniki na żądanie franko.

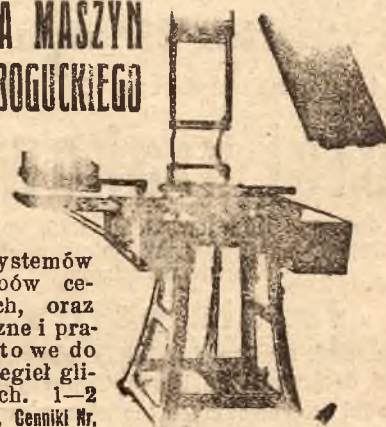
91

1—52

FABRYKA MASZYN inż. W. BOGUCKIEGO

w Chorzowie

buduje
maszyny
i formy
najnowszych systemów
do wyrobów cementowych, oraz
prasy ręczne i prasy kiera to we do
wyrobu cegieł gli-
8) nianych. 1—2
CENY NISKIE, Cenniki Nr.
N. D. i informacje darmo.



DACHÓWKA ASBESTOWA

zupetnie ogniotrwała, lekka,
piękna, niewymaga reparacji

ASBIT



ODPORN
NAWIATRY
I BURZE
ASBIT



ODPORN
NA MRÓZ
I SŁOŃCE
ASBIT

KOSZTORYSY
WZORY
CENNIKI
za podaniem
długości
kalenicy
1 KROKWI
KRAKÓW - 55 STAROWISŁNA 55-KRAKÓW

FABRYKA „EUPKO”
ASBESTOWEGO
ASBIT
Spółka z o.g.p.
KRAKÓW

OSTRZEGAMY
PRZED NAŚL
DOWNICTWEM
UWAŻAĆ
NA NAZWIE
ASBIT

2

1—23